

Sledztwo wykazało, że owe „znaczące brojne siły serbskie” tworzył jeden

jedyny batalion, z którym się p. Benderew czwazył dość długo i wreszcie go pokonał, straciwszy 2 zabitych i 19 rannych.

Sprawę ubito, ale p. Benderew nie zyskał stopnia majora, do którego wzdychał — i „inde irae“ ztąd owe gniewy i potwarze.

Patryoci bułgarscy z oburzeniem odpychają te potwarze, mimo których każdy prawy Słowianin będzie umiał nalezyćce ocenić księcia Aleksandra — a o odpowiednie uczucie dla pp. Benderewów i *tutti quanti* kłopotat się nie będzie.

Podobno ten „bohater“ z pod Pirotu ma wrócić do Bułgarii, aby w kraju agitować na rzecz Rosji. Bułgarzy przyjmą go chyba jednym okrzykiem: I towa drebnowo człowiecze, kojeto, po jedin chajduzski naczyn, izmami i si posluży s junkierije za swaljanijeto na knjazia, smiejie da gowori za dyscyplina i da obwinjawa kniaź Aleksandra, cze, uzka, toj bił dezorganizal i demoralizal armijata! O podlost i bezsramstwo — za was je wsiecko pozwoleno!

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 7 stycznia.

(M.) Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu toczyły się dalsze obrady nad etatem urzędu Rzeszy dla spraw wewnętrznych. Przed przejściem do porządku dziennego uczcili członkowie Izby przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego w dniu 5 b. m. deputowanego dr. Rosshirta, członka centrum. Przebieg posiedzenia był następujący:

Rozdział 13 wydatków dla Urzędu Rzeszy dla spraw wewnętrznych. (Urząd patentowy).

Deputowany dr. Hammacher (narod. liberal) ubolewa, że z ankietą zarządzoną w sprawie reformy ustawy patentowej nie połączono reformy ustawy zabezpieczającej marki ochronne. Niedogodności powstają mianowicie z tego powodu, że ogłaszanie marek w „Reichsanzeigerze“ nie wystarcza, aby z nimi dostatecznie zaznajomić publiczność. Ztąd dochodzi do powtarzania już zabezpieczonych marek, a ztąd znowu wykroczenia przeciwko ustawie zabezpieczającej marki ochronne. To usprawiedliwia żądanie, aby osoba władza starała się o porządne zestawienie zapisanych marek. Tego rodzaju władza centralna powinna zarządzić przy zapisywaniu marki zwrócić uwagę na to, że marka taka już jest w żywym.

Minister Bötticher przyznaje, że skarżono się już niejednokrotnie na niektóre przepisy ustawodawstwa, zabezpieczającego marki ochronne. Obecnie zajeta jest rada związkowa zbadać tych skarg i rozstrzygnąć, które punkta wymagają reformy. Rząd zajął się także sprawą przejrzystości ogłaszania marek, napotkał jednak na tym polu na wielką obojętność ze strony interesowanych kół przemysłowych. Urząd patentowy zwrócił się do pewnego nakładcy z projektem wydania dzieła o markach ochronnych. Wydawca zażądał jedynie zamówienia na 200 egzemplarzy; ale i temu skromnemu żądaniu nie uczyniono zadość, gdyż tylko 170 przemysłowców zamówiło sobie to dzieło.

Deputowany dr. Horwitz (wolnom.) krytykuje również niedostateczność ogłoszeń marek ochronnych w rejestrze handlowym. Zaleca dokładniejszy podział i przejrzystsze uporządkowanie marek.

Fara Wrzesińska.

(Ciąg dalszy.)

W tejże księdze umieszczone są także kopie testamentów dwóch proboszczów z początku przeszłego stulecia, z których ustępy niektóre charakterystyczne nie tylko ze względu na styl, ale i na stosunki ówczesne przytoczyć warto. Ksiądz Walenty Mroczkiewicz rozpoczyna testament swój z r. 1710: „w imię Pańskie. Wiedząc dobrze, że kto się na świat rodzi, serius aut citius infallibile Decretum Statutum est omnibus hominibus semel mori pelnił musi, a do tego widząc jako gulew Boski pestifera lue luere poenas mortis jakiemu takiemu każe. Wiele i ja niegodny y grzeszny kapłan bywysz podległy temuż Boskiemu Dekretowi, a nie wiedząc dnia ani godziny kiedy na mnie zawołają, zawczasu powinności chrześcijańskiej czynię zadość gdy rzeczy iako wiecznych tak y doczesnych sobie z Boskiej Providencyi powierzonych taką czynię disposycją. Naprzód duszę grzeszną mam zalecam w ręce tego, który ją stworzył, odkupił y oświecił, za co mu sit honor virtus et gloria ab omni creatura.“

Po dyspozycji co do pochowania ciała i pogrzebu „bez wszelkiej światowości, trumna prosta niech będzie“, dodaje „Duchowieństwa tak zakonnego iako y świeckiego assistencyi iak naigromadziwszy życze sobie, aby grzeszną duszę moją rekomendowała majestajowi, każdemu na Mszę s. kapłanowi po trzy tyfu dać determinuję. Ubogim zaś po bitym szóstaku, na co leguię złotych czterysta w białej moniecie“. Kościółowi biedak nie wiele zapisał „odkazując mu wszystkie retenta tak Człyszów iako y dzieścien, których ob łitiosom pertinaciam oddawać nie chciano przez lat kilkanaście, co pokaże ultima quietat“. Domesticiam suppellectilem iako miedź, cene, pościel, futra wszystko to posprzedać y na dobre uczynki obrócić. Księgi in loco successoribus determinuję, część inwentarza probostwu darowuję, re-

deputowany Kalle (nar. lib.) uznaje także potrzebę rewizji ustawodawstwa zabezpieczającego marki ochronne.

Deputowany dr. Hammacher wzywa przemysłowców do żywszego zainteresowania się tą sprawą, poczem rozdział ten został przyjęty.

Przy rozdziale: „Urząd ubezpieczeń Rzeszy“ (240,940 m., 42,540 m. więcej, aniżeli w roku poprzednim) zabiera głos deput. dr. Baumbach (wolnomysl.) i uznaje za rzecz zupełnie słuszną, iż zakres działania urzędu ubezpieczeń Rzeszy wciąż jeszcze się rozszerza, chociaż organizatorskie prace jego w zasadzie zostały już ukończone. Mówca nie myśli bynajmniej uwłaczać zasługom urzędu ubezpieczeń, położonym około przeprowadzenia zabezpieczenia w razie nieszcześliwego przypadku, zauważa atoli, że z dniem każdym pokazuje się wyraźniej, iż punkt ciężkości całego zabezpieczenia spoczywa w tym urzędzie, a nie w stowarzyszeniach zawodowych, do których miał być przeniesiony pierwotnie. W niższej instancji zależy wszystko od policyi miejscowej i niższych władz administracyjnych, w wyższej instancji zaś od urzędu ubezpieczeń Rzeszy. Na cóż w takim razie zda się wielki i kosztowny aparat stowarzyszeń zawodowych? Koszta administracyjne stowarzyszeń zawodowych są niemożliwie wysokie: wynoszą one n. p. w stowarzyszeniach zawodowych kominiarzy i mylnarzy 5 mk. od zabezpieczonej osoby, podczas kiedy 2 marki już byłoby za wiele. Na cyfrach oparte wykaz finansowych rezultatów stowarzyszeń zawodowych okazały, że te stowarzyszenia gospodarują daleko drożej, aniżeli n. p. prywatne towarzystwa ubezpieczeń. Zdaniem mówcy potrzebuje ustawa o zabezpieczeniu w wielu punktach reformy.

Sekretarz stanu Boetticher. Jestem wprawdzie przekonany, że poprzedni mówca pracowałby gorliwie nad rewizją ustawy o ubezpieczeniu, winienem jednak zaznaczyć, że dotąd jeszcze nie został on się z ulubioną myślą, i że dzisiaj jeszcze wierny jest dawniejszemu idealowi, aby interesa zabezpieczenia powierzyć prywatnym towarzystwom ubezpieczeń. Bo w jakimże celu wspominał znowu preopinant o ogromnych kosztach organizacji ubezpieczeń, i to w czasie, w którym tak samo jak w roku zeszłym mogę powiedzieć: czekajmy jeszcze czas pewien, gdyż chwilowo nie podobna jeszcze wyrobić sobie poglądu na finansowe rezultaty. Przyznaję poprzedniemu mówcy, że niektóre stowarzyszenia mają bardzo drogą administrację; nieprawdą jest atoli, ażeby przeciętne koszty ubezpieczenia miały być dzisiaj większe, aniżeli w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń. Mam przed sobą wykaz rezultatów obrachunkowych za IV kwartał roku 1885 wszystkich stowarzyszeń zawodowych. Nie mógłem wprawdzie jeszcze przejrzeć wszystkich rezultatów, spojrzawszy jednak na ostatnią stronę, zawierającą ogólny rezultat wydatków stowarzyszeń, widzę, że kosztu urzędowania wszystkich 57 stowarzyszeń wyniosły 398,186 marek, i że w ostatnim kwartale 1885 roku bieżące koszty administracyjne wyniosły 572,751 marek. Pomnożywszy tę sumę przez 4, aby skonstruować roczne koszty administracyjne, otrzymamy okragłą sumę 2,300,000 marek. Liczba robotników, należących do stowarzyszeń i zobowiązanych do ubezpieczenia, wynosi okragle 3 miliony osób, tak że na głowę ubezpieczonego przypada tylko coś około 2/3 marki. Leży to w naturze samorządu, że poszczególni interesenci rozmaicie urządzają administrację. Bywałem w biurach sekcji stowarzyszeń zawodowych, kazałem sobie przedkładać rachunki i spotkałem tam największą

szczęść sprzedac na fundacye mszalne za swoje duszę OO. Bernardynom w Bydgoszczy, zboże na wystawienie szpitala oddać. Konia srokatę go iezeli go iaka fala cudzoziemska iako mo- że niezagarnie (działo się to za ucisku wojsk saskich) na obraz s. Rozalii obrócić. 200 złotych na kielich do kościoła kaczanowskiego.“ Widać, że proboszcz dom miał przyzwyczajony, „bo zegar stołowy leguie następcy, kobierzec kościółowi, pektoralik egzektorem. Obrazy tak większe iak y mniejsze kościółowi niech zostaną. Obraz s. Hieronima Imci Panu Grabskiemu oddać proszę.“

Ciekawym, a nawet nie bez humoru pewnego jest następujący ustęp: „Co się tydzie długów, które zostają przy różnych Kreditorach confundor gdy o nich czynię wzmiankę. Boday nikt cnotliwy nie pożyczal. lucundus homo qui commodat, ale gdy się upomina minime gratis. Czynilem niejednemu pro posse dobrze in necessitate succurrendo, alem za to odebrał ingratitude, kiedy sam czestokroć od nieprzyjaciół koronnych przechodzących pressus et oppressus zostając od dłużników respektu nie uznalem. Od tych wszystkich membrany ad fideles manus Jehm. zlecam, za którymi proszę proszę proszę niech się moja praca y zasługa pro piis operibus et gloria Dei obróca. U Żydów Starszych Wrzesińskich zostają dwa tysiące tyfuów, od których prowiżyja niech placą Altariście Barbary S. od jednego tysiąca, od drugiego tym kapłanom, co u Sw. Krzyża Msze s. odprawiają będą. Ultima voluntates y testamenta piaie memoriae JM. X. Kulczewskiego i X. Bulczyńskiego promotora sacri Rosalii ad debitum effectum nie przysły, częścią, że Żydzi ich dłużnicy z długami uchodzili, częścią ustawicznocięście cudzoziemscy przechadzali, dla czego ani lichtarzy etc. nie sprawiło się nic jednak cena (cyna) na nie legowana in deposito w sklepie zostaje.“

rozmaitość. Co się tyczy kominiarzy, to nie chcieli się oni łączyć z żadnym innem stowarzyszeniem; nadto pozwolili sobie panowie kominiarze takiego zbytku, że podzielili się na 16 sekcji ze 129 członkami administracji. (Słuchajcie! Wesołość). Nie należy się tedy dziwić, że w takim stowarzyszeniu, liczącem tylko 5184 robotników, kosztu administracyjne kwartałnie wynoszą 11,342 mr. Mówca poprzedni ubolewał, że punkt ciężkości zabezpieczenia spoczywa w urzędzie ubezpieczeń Rzeszy. Urząd ubezpieczeń pozostawia stowarzyszeniom o ile możności zupełną swobodę działania, a jeżeli spieszy im z pomocą tam, gdzie stowarzyszenia te same sobie rady dać nie umieją, to zasługuje na uznanie, a nie na nagane.

Deput. Kaysler (socjalny demokr.) wyraża się o urzędzie ubezpieczeń Rzeszy sympatycznie i poczytuje mu mianowicie to za wielką zasługę, że w sporach o wynagrodzenie, jeżeli sprawa jest wątpliwa, stara się bronić interesów poszkodowanych. Zasługą to demokracji socjalnej, że poruszyła sprawę zabezpieczenia robotników. Ustawa o ubezpieczeniach wymaga wprawdzie pod niejednym względem reformy, jak to stwierdzono mianowicie na ostatnim kongresie kas pomocyńskich w Gera. Urząd ubezpieczeń powinien jednak pozostać wiernym dotychczasowej swej praktyce i nie dać się zbliżyć temu zaczepkowi, pochodzącemu z różnorodnych kół, reprezentowanych w stowarzyszeniach.

Hrabia Hacke (liberał) dowodzi, że dotychczasowe doświadczenia nie wystarczają, ażeby już dzisiaj przystąpić do reformy zabezpieczeń; dość będzie, gdy za rok wystąpiemy ze sformułowaniami jasno wnioskami.

Dep. Gamp (stronnictwo rządowe) polemizuje przeciwko deput. Baumbachowi, zarzucając mu, że zaczepki swoje uzasadnił w sposób wielce niedostateczny. Ludzie znający rzecz ze strony praktycznej mają zupełnie odmienne zdanie od p. Baumbacha.

Na tem zakończyła się dyskusja, rozdział przyjęto, a dalsze obrady odroczone do jutra, soboty, godziny 1.

Koniec o godzinie 4 1/2.

Praga czeska, 6 stycznia.

(Sytuacja w sprawie porozumienia z Niemcami. — Zła taktyka „Narodnich Listów“.)

(XX.) Położenie obecne można streścić tak: Starożytni oświadczenia, całkiem szczerze, chęć porozumienia się z Niemcami i w tym celu proponują rokowania poufne przywódców; Młodociesi a raczej „Narodni Listy“, przewracające zawsze koziołki, zalecają „stanowczość“ i udawają, że wystąpienie Niemców z sejmu czeskiego trzeba uważać raczej za szczęście, niż za klęskę; Niemcy nareszcie odrzucają wszelkie rokowania poufne, a tem samem porozumienie, bo skoro wystąpili z sejmu, jakże dojdą do zgody, jeżeli nie drogą rokowań poufnych? Oczywiście Niemcy spodziewają się, że sam fakt secesji przechylony w Wiedniu szala na niekorzyść hr. Taaffe'go. To jednak mogłoby się stać wtedy tylko, gdyby pociągnął hr. Taaffe'go była już zkadną tak mocno osłabiona, że secesja Niemców wystarczałaby jako pretekst do przesilenia. Atoli w kolach staroczeskich od chwili powrotu namiestnika i marszałka krajowego zapewnijają, że tak nie jest.

Tymczasem „Narodni Listy“ ciągle odzywają się tak, jak gdyby było ich za-

daniem odstąpić Czechom cesarza, Polaków, niemieckich konserwatystów, Madziarów, słowem wszystkie wpływe czynniki w monarchii habsburskiej. Prawda, że przed 10 laty, aż do kongresu berlińskiego, który zniweczył bajkę o „świetnym zwycięstwie Rosji“, pisały tak samo, ale wtedy cały naród czeski stał w skrajnej opozycji przeciwko centralistycznym rządów ks. Auersperga. Wtedy więc a dotychczas Rosji można było po części tłumaczyć sobie jako taktykę opozycyjną. Dziś widzimy w niej system i to najniebezpieczniejszy dla samego narodu czeskiego, bo pominąwszy już fakt, że tym sposobem „Narodni Listy“ odstępczą Czechom wszystkich poważnych sprzymierzeńców w monarchii, nadto w najniebezpieczniejszy sposób demoralizują młodą pokolenie, zabijając wszelkie szlachetne spójnicie dla narodów uciskanych lub walczących za swe przyrodzone prawa i wpajając w młodszą generację służalczość dla caratu. Każdy szczery przyjaciel Czechów mocno ubolewać musi nad tym obłędem.

Organ młodo-czeski dziś oburza się na rzymski dziennik „La Capitale“, która doniosła, że rząd rosyjski zakupił „Narodni Listy“. Ale czyż to rzecz dziwna, że powstają podobne pogłoski, gdy człowiekowi o normalnym mózgu trudno zrozumieć w dzienniku czeskim tę służalczość dla Moskwy, prześcigającą znacznie organa rosyjskie.

Od wczoraj niestannie pada śnieg i prawdopodobnie komunikacja z Pragą znowu przerwana będzie zawiejami śnieżnymi.

Berlin, 7 stycznia.

(Komisja wojskowa; — czy nastąpi rozwiązanie parlamentu?)

Posiedzenie komisji wojskowej rozpoczęło się dzisiaj o 1/4 na 11. Naprzód referował dep. dr. Buhl o nadesłanych do komisji petycjach. Przeciwko projektowi nadeszło petycji 16, za projektem rządowym 107; z ostatnich blisko 3/4 przypada na Wyrtembergię. Petycje te mają 19,404 podpisów, a pochodzą: z Bydgoszczy, Drezna, Duisburga, Wiesbaden, Berlina, Kassu, Poznania, Frankfurtu nad M., Kamienicy, Merseburga, Dyseldorfu i t. d. i t. d. Nadto nadeszły dwie petycje od duchownych protestanckich, występujące przeciwko uwolnieniu teologów od służby wojskowej. Dep. Rickert oświadczył, że nie wspominałby wcale o petycjach w komisji, gdyby na przesłanym posiedzeniu sekretarz stanu Jacobi nie był się powołał na ten ruch w kraju. Stronnictwo wolnomysłne uważa za stosowne nie wywoływać w tem stadium obrad petycji na swoją korzyść. Rezultat petycji konserwatywno-narodowo-liberalnych jest bardzo niefortunny. Mówca stwierdza, że takie korporacje, jak starsi bursy kupieckie w Magdeburgu i wydział powiatowy w Pilsnach, których kompetencja nie sięga w zakres polityki, przesyłały petycje, nie zdając sobie w tem żadnej przeskody ze strony władz administracyjnych. Dep. Windthorst zapytuje, jakie środki na pokrycie kosztów zaproponowali petenci? Dep. Richter odpowiada, że niektórzy ofiarowali „swą krew i mienie“, chociaż są to po części ludzie, którzy nie należą już do armii. Jeżeli się odciągnie petycje, pochodzące

skim któremu kościółowi leguie Pięć Tyśięcy... te są u JWPana Andrzeja Zakrzewskiego na które y kwit iest.“

„Inwentarz odebrałem, wółw dwa y krowe dwie, świni proszczęć czworo, to na mieyscu zostawuję. Zasiewki moim grozem kupione y zasiane, wiedzą P. Mieszczanie, że sobie kupowałem, nie zastalem nie jedno pustki, bo Ichmość eksekutorowie pobrali. Woza żadnego ani pluga ani drabi ani najmniejszej rzeczy nie odebrałem, owsem pustki y ruine. U Żydów Wrzesińskich którym większy respekt u Ichmość Panów Arbitrów, którzy kompromissialnym dekretem skasowali siedm tysięcy iniquissime dla respektu Jey M. Pani Guizadowskiej, którzy Ichmość PP. Sędziowie appretiatu humoribus y kościółowi krzywdę uczynili. Są na to manifesty w Gnieźnie w Grodzie y pozwy wydane do Trybunału y papiery są w których się successor przyzrycz może, bo ja nie falsitatis nie piszę, idąc na Sąd Boski, tylko prawdę. Approbationes summarum Duchowne pokassowali, Inscriptiones Castrenses ciż Ichmość pokassowali, a naybardziej Jmć Pan Dale-szyński z Jmć Panem Chrzanowskim, quod scribo vere scribo. Futurus successor ma po mnie paratum processum tak w Duchowieństwie iako y Grodzie Inskripcie Privilegia Extrakty, niech się prawuie zecheli mieć chleb.“ Nie bardzo przyjemna dla sukcesorów sukcesya — procesa.

„Mesznego z ról P. Mieszczanie wrzesinscy nie oddawali z ról mieyskich requirat successor.“

Poczem następują zapisy kościółowi na Msze św., z których 10,000 zlp. z czasem uratowano, a reszta wszystka przepada tak samo, jak i wiele z danin, które przeryny proboszcz sukcesorom w testamentie szczegółowo opisuje, mimo, że eksekutorów w testamentie najusilniej uprasza, aby tego dochodzili.

Po śmierci ks. Lutostawskiego w końcu roku 1739 objął probostwo ks. Piotr Belina Szczypiński, po którym następo-

wał: Kiedrzyński, Jankiewicz, Brycezyński, Drzewialkiewicz, Ladach, ostatni ks. Smielowski umarł dnia 12 kwietnia 1873. O jednym z nich w końcu przeszłego wieku pod notatką wylizczającą, co zrobił i co sprawił dla kościoła, a wszystko drobniutki, podpisał krótko, a wczłowało następcą jego: „multa percipit panca aedificavit.“ W książkach uwag żadnych ciekawych już nie ma. Spotykamy się jeszcze chyba z konotatką, jak następująca: „Roku 1801 27 Januarii, powstał szturm bardzo wielki, nawałność wiatru nadzwyczajna, trwająca codziennie godzin dwanaście nieprzerwanie do dnia 31 tegoż miesiąca, która bory po wielkiej części przewracała, domy, młyny, obory, stodoły po wsiach y miastach poobała, na tutejszym Probostwie dwie stodoły jedną nową drugą starą zgruchotała, dachy po kościółach y wieżach poznosiła, pochwił zaś taka śniegu była, że nikt z domów wynieść nie mógł, kogo zaś z pie-szych ludzi w polu zastała, tych przez nadzwyczajne zimno o śmierć przywiodła y tu w parafii dwoje ludzi zmroziła.“

Druga księga Connotationes i t. d. odzwierciedla wszystkie ostatnie polityczne fazy naszej dzielnicy — w opisach rozprządzeń zmieniających się rządów. Ruskim rządów markują się od razu powodzią reskryptów „Serenissimae Regientae, wojenney y ekonomickiej Kamery“, oraz rozporządzeń królewskich z nagłówkiem: „My Fryderyk Wilhelm“ i t. d. Poczem bez żadnej uwagi o zmianie rządu następują niemal jeszcze obfite reskrypty w imieniu „Najjaśniejszego Fryderyka Augusta, króla saskiego, księcia warszawskiego“ i t. d. z ministerium sprawiedliwości, ze sekretaryatu stanu, prefektury. Od roku 1816 znow idą z kolei rozporządzenia „królewsko-pruskiego land-rata powiatu pyzderskiego“, Adama Mo-szeńskiego, i dalsze. Księgi metryczne kościelne z niektórymi przerwanymi zachowane są od r. 1700.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na Kolendę!

Modlitwy przepisane po Sumie,

przetłumaczone na język polski z aprobatą Władzy Duchownej, bodaj czy nie są najodpowiedniejszym i najpraktyczniejszym podarkiem kolendowym. Idąc pod tym względem do wskazówek wielu światłych kapłanów wydawał własnym nakładem Drukarnia Kuryera Poznańskiego Litania po Sumie wraz z wszystkimi oracyami po polsku, Modlitwa Powściąrliva i Przed Ocy Twoje, czceniom wielkimi, z ryciną św. Wojciecha Męczennika i Patrona Królestwa Polskiego. Cena za egzemplarz o 16 stronach 5 fen. 100 egzempl. 4 mk., 500 egzempl. 15 mk., 1000 egzempl. 24 mk.

Modlitwy po każdej cichej Mszy św.

przez Ojca św. Leona XIII przepisane, z ryciną św. Anioła Stróża. Cena za egzempl. o 4 stronach 2 fen., 100 egzempl. 1,25, 500 egzempl. 4,50 mk.

Nauka o Bierzmowaniu

nader praktycznie ułożona przez X. Wł. Euna. Str. 32. Cena za egzempl. 10 fen. 100 egzempl. 7,50 mk. — także jako stosowne podarki na Kolendę.

Drukarnia Kuryera Pozn.

Polecam się do zakładania dzwonek elektrycznych i telefonów

po domach, hotelach i pałacach.

A. VOGT,

ulica Wielka Rycerska 11.

Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, iż pracownik moją tapicerską i dekoratorską przemiśleniem ze św. Marcina

na ulicę Berlińską.

Przy tej sposobności pozwalam sobie nadmienić, iż powiększyłem interes, otworzywszy

magazyn gotowych wyściełanych mebli, i polecam je łaskawym względem. Jak dotychczas, tak i nadal będę się starał wszystkim wymaganiom zadość uczynić.

Antoni Karlewicz, tapicer i dekorator.

Róg Berlińskiej i Młyńskiej ul. w domu pana Fekerta.

Maryocelskie W Poznaniu ma skład krople żołądkowe, główny w Radlaura

środek znakomicie działający na czerwoną apteczkę, sprze-

ważelkiego rodzaju choroby żołądka, daż hartownia i detaliczna.

Nierówny przy braku apetytu, słabości

żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwa-

śnięciu, kolkach, katarach żołąd-

kowych, zgaga, tworzeniu się pianki mo-

zowego i kamyczkach w pęcherzu, przy zby-

czajnej produkcji P. John, w Obornikach apte-

ka miejscowa, w Odolanowie

apt. A. T. Mathies, w Ostrze-

żewie apt. A. Burkiot-

owski, w Szamocinie apt. Ernest

Schenk, w Trzecieju, aptekarz

O. Köpseh, w Witkowie apt.

Sikorski, w Zdunach apteka

pod orlem. (1045)

Mój bogato zaopatrzony

SKŁAD

towarów złotych i srebrnych

polecam łaskawym względem.

STANISŁAW SZUBERT,

złotnik i jubiler,

POZNAŃ, ULICA WILHELMOWSKA Nr. 7.

Prawdziwe angielskie

WELOCYPEDY,

blejkle, trycikle i tandem [o dwóch siedze-

niach] polecam po bardzo przystępnych cenach

A. VOGT,

Instytut dla mechaniki, etc.

Poznań, Wielka Rycerska ul. 11. (972)

J. Popławski

Poznań, św. Marcina 16.

Jedyny polski

skład maszyn do szycia

poleca najlepsze maszyny Singera,

lipskie słupkowe, cylindrowe itp.

również (1956)

Machiny

do wydzierania białizny,

wielki wybór lamp

stolowych i wiszących,

Mechaniczna

pracownia reperacji.

Ceny bardzo przystępne, wa-

runki dogodne.

Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie

się najprzód u swego.

Biuro budowlane i techniczno-informacyjne.

Jan Rakowicz,

budowniczy rządowy

w Poznaniu, Berlińska ul. nr. 10,

wykonywa projekta, kosztorysy i obliczenia jako też

rewiduje takowe, wydaje orzeczenia, udziela informacji,

pośredniczy we wykonywaniu i podejmuje się wyko-

niania wszelkich prac w zakresie budownictwa miej-

skiego, wiejskiego i inżynierskiego. (992)

Zaproszenie do przedpłaty na

pierwsze pismo z obrazkami na Górnym Szlaku p. t.

„Wolne chwile.“

czasopismo ilustrowane dla ludu katolickiego

poświęcone sprawom religijnym, nauce i zabawie.

Co 14 dni wychodzi 2-arkuszowy Numer albo co miesiąc zeszyt obejmujący 2 Numery w okładce. (13-5)

Przedpłata półroczna na pocztach (zapisane im zweiten Nachtrag zur Zeitungspreisliste pro 1887 unter Nr. 93a.) jako toż i u p. p. agn-
tów wynosi 1 markę i 20 fen. — Pojedynczy zeszyt 40 fen. Wprost od ekspedycji z Mikołowa 1 markę 30 fen. Zeszyt na próbę za nadesłan-
iem 40 fen. w znaczkach pocztowych.

Poszukuję poczytelnych ludzi, którzyby się rozszarżaniem te-
goż pismka zająć chcieli, za dobrem wynagrodzeniem.

Karol Miarka

w Mikołowie (Nikola O. S.)

Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wy-
borze bardzo obfitym. (1886)

A. Cichowicz.

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaje po cenach hurtowych.

Niemniej polecam wszelkie inne wina mianowi-
cie Bordeaux, reńskie, mozelskie, bur-
gundzkie i znane marki szampańskie.

W. Trzeński, rzeźbiarz i pozłotnik, (456)
Poznań, ulica Wodna nr. 29.

Wykonuję wszelkie prace dekoracyj-
ne w katedrach i kościołach, na ołtarzach,
nawie i przybraniach. Ma na
składzie i wyrabia wszelkie inne sprzęty kościelne, kony-
fesyonalne, chrześcijańskie, ołtarzowe, z piasku, obrazami
we wielkim wyborze, chrześcijańskie, ołtarzowe, z piasku, obrazami
z drzewa, cyny i gipsu, figurę św. Józefa, z piasku, obrazami
z drzewa, cyny i gipsu, figurę św. Józefa, z piasku, obrazami
z brązu i brązu z szklami i bez, kryje przed procesją
z kolumn, kołkołki do świąt, woty, dawonki
harm, monstrancje, paszki, kielichy, patery,
nuptki, dzwoneczki do chrztu św. itd.

A. KACZKOWSKI

w Poznaniu, Wielkie Garbary nr. 8/9,

poleca się

do wykonywania

wszelkich prac pozłotniczych,

kościelnych, salonowych i artystycznych.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościel-
nym poleca się do wykonywania nowych i odnawiania starych
ołtarzy, ołtarzyków do noszenia, krzyży, kielichy, lichtarzy, do
odświeżania figur św. Pańskich, ram i oprawy obrazów. (1030)

Wykonanie skore, ceny umiarkowane.

R. BARCIKOWSKI,

DROGERYA,

Poznań w Bazarze

poleca po cenach nader przystępnych i w doborowych gatunkach

Oliwy do maszyn. Smarowidła na osie.

Tran na skóry i skóry.

Mydła szczytówkowe twarde do prania.

Mydła rzadkie białe i szare.

Świece ołtarzowe z białego czystego wosku tylko 1a.

Olę do palenia dobrze rafinowany. (812)

Petroleum salonowe.

Świece stearynowe „Apollo“.

Mydła toaletowe i lekarskie.

Perfumy francuskie i angielskie.

Farby, pokosty i lakiery.

Sól kuchenna i bydlęcą luzno i w całych wagonach.

Makuchy rzepiowe i liniane.

Herbaty w doborowych gatunkach i tanich cenach.

Prawdziwe francuskie Araki, Cognac i Rum.

Wszelkie korzenie, wyborną oliwę prowanską

do potraw znanej dobroci.

Wszelkie wody mineralne wprost z źródeł sprowa-

dzone itd. itd.

Wyprzedajemy

wszelkie pozostałe okrycia zeszło-
roczne po cenach bajecznie ni-
skich, bo tylko za połowę ceny
fabrycznej. Okrycia zaś sezono-
we po cenie zniżonej o 25%. (1233)

Bracia Jacoby jun.

Poznań, Stary Rynek 87.

M. SOBECKI

Fabryka wyrobów woskowych

Bielnik wosku

Poznań, Szeroka ulica nr. 24

poleca

Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego,

Świece gromniczne,

Paschały z granami,

Stoczki, świeczki,

Knotki Paryżkie do wiecznej lampy z por-

celanowem pływakami. (363)

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy po-

danii dużych i ciężkości.

Wysyłki skutecznie się odwrotnie.

Wina szampańskie

firmy George Goulet w Reims,

Dostawcy dworów

Cesarzowej Indji i Królowej Wielkiej Brytanii, Króla Holenderskiego

i Następcy Tronu Angielskiego Księcia Walii, (646)

Mają na składzie:

w Poznaniu: 1. T. Lubiński, Hotel Francuski. 2. W. Kamiński, Ho-

tel Berliński. 3. B. Glabisz. 4. J. K. Nowakowski. 5. J. N. Jab

czyński. 6. Emil Brumme. 7. H. Hummel. 8. Otto Goy. 9. Stani-

ław Fikowski. 10. A. W. Żurawski. 11. S. Sobieski. 12. A. Pätzner.

13. L. Affeltowicz. 14. F. B. Różyński. 15. J. N. Pawłowski. 16. J. P.

Beely & Co. 17. A. Cichowicz. 18. Benno Lange. Dworzec Centralny.

19. August Ory w Debinie. W Kościele: J. Kuczewski, w Smiglu:

B. Radkiewicz, w Obornikach: M. Głowiński, w Wągrowcu: Gustaw

Ziemmer i Karol Lehmann, w Rogoźnie: F. Wiczorek i A. Rybicki,

w Buku: M. Siedziński i T. Degórski, w Grodzisku: A. Unger i J.

Tomaszewski, w Gnieźnie: A. Schilling, B. Loga, F. I. Chrościński,

J. Piasecki i B. Kosechnike, w Trzemesznie: A. Kiszewski, S. Thom-

czek i J. Koszyński, w Mogilnie: M. Meissner i J. Stark junior,

w Szamotułach: Hotel Giedla i W. & M. Matuszewski, w Wronkach:

W. Degórski i J. Krzyżankiewicz, w Środzle: Leon Stanowski i Ho-

tel Hittnera, w Śremie: R. Kadziłowski i Magnus Unger, w Ostro-

wie: A. Neumann, w Grabowie: F. Bilicki, w Wrześni: Cukiernia

J. Ueberle, w Inowrocławiu: Hotel Weiss, J. Jagodziński i Filia

Jakoba Appa (Karol Beyer), w Pleszewie: L. Zborowski i T. Musie-

lewicz, w Ostrzeszowie: W. Marweg, w Miłosławiu: W. Jezior-

kowski, w Żerkowie: A. Hubert.

Na obecny sezon polecam w wielkim wy-

borze:

Kapelusze w najnowszych fasonach,

Rękawiczki jelonkowe i glansowane,

Parasole jedwabne i wełniane, (707)

Krawaty kolorowe i czarne w gustownych: najmo-

dniejszych fasonach,

Szelki w eleganckich deseniach,

Końskie i mankiety,

Czapki sukienne, barankowe i futrzane,

Birety, piuski, obojczyki, kołnierzyki

dla księży.

Ceny nader umiarkowane, towar rzetelny, wyborowy.

C. ADAMSKI w Bazarze.

KAWY

surowe, czystego i wybornego smaku od 85 fen. do

1,60 mk. za funt (przy odbiorze 10 funtów i w

całkich miechach tanięj) jako też zawsze świeżo pa-

loną parową (679)

Kawę (Melange)

od 1,20—2 marek za funt,

Herbatę chińską

ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 mk. za funt, oraz bardzo dobre

prusze herbaciane,

Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone

i węgierskie wina

poleca

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnej ulicy

obok cukierni p. Wolkowitza.

Dr. Sprangera (158)

krople żołądkowe

pomagają natychmiast na migreny,
kurcz żołądkowy, mdłości, bóle
głowy, zaćmienia, kwasy żo-
łądkowe, wzdęcia, zawrót głowy,
kolki, skróty łt. Znakomite na
hemoroidy i trwady brzuch. Spra-
wiają szybko i bez bólesci stołec
przywracając apetyt. Nabyć mo-
żna w aptekach w Odolanowie i w
Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen.

Radlaura

Czerwona apteka

poleca

1. Radlaura bez smaku kapsułki

na tasiemca (usuwa ją pewno i bez

niebezpieczeństwa każdego tasiemca

z głową w jednej godzinie); cena 3

marki.

2. Dr. Sprangera krople żołądko-

we butelka 50 i 80 fen.

3. Dr. Rossa Balsam życia i esen-

cja usuwająca bólesci żołądka, nie-

strawność i bóle brzucha butel. 1 mk.

4. Radlaura krople i herbata krew

oczyszczające po 75 fen.

5. Radlaura esencja i masło na

oczy, usuwająca bólesci i wzmacnia-

jąca wzrok cena 1 mk.

6. Ruskii balsam spiritusowy, prze-

ciwko reumatyzmowi i udarowi bu-

telka 2 mk.

7. Balsam rosyjski na odzieblizny

środek najpewniejszy na wszelkiego

rodzaju odzieblizny, butelka po 50

fen. i 1 mk., tudzież Salicyl-Cold-

Creame na czerwone popękane ręce

i usta po 1 mk. Prawdziwe tylko w

aptece Czerwonej Radla

S. HOFFMANN,
Bazar.